

# NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 5 września 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 8 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarium administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy'ch jego miejsca.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Kynek, kiosk Aleksandra Lach  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

**Teatr Popularny** **Miód Kasztelański** **Książę Niezłomny**  
przy ul. Konstantynowskiej № 16. **z 16** **Jutro**  
wiecz. **KRASZEWSKIEGO** **wiecz.**

## MAJĄTEK

chętnie oddałby niejedną, gdyby mógł odzyskać zdrowie. Podstawowym warunkiem zachowania dobrego samopoczucia i utrzymania organizmu w pomyślnym stanie zdrowia aż do najpóźniejszych lat życia jest dobry zgrzyz, dający możliwość odpowiedniego przygotowania dla żołądka potraw przez należyte ich zżuwanie. Póki żołądek prawidłowo funkcjonuje póty wzmacniamy ciało, dzięki czemu czynimy je odporniejszym na wszelkiego rodzaju choroby. Znakomity środek do utrzymania zębów naszych w czystości i zdrowiu, znajdujemy w kremie do zębów Sarg'a "Kalodont" zaś do płukania ust — w również dobrze znanym od lat 25 eliksirze Sarg'a. Jedno i drugie dostać można we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. r2093-1

**Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych**

**Dr. S. Kantor**  
obecnie mieszka  
Piotrkowska № 144, róg Ewangelicznej  
Telefon 19-41.

**Dr. Med. P. LANGBARO**

b. asystent kliniki berlińskiej.  
ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10.  
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i nacemicy płciowej.  
Godziny przyjęć: od 8-1 i od 4-8 dla pań od 4-5. Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu "606" "914". Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza) Masaż wibracyjny. Endoskopia Cystoskopia

**Dentysta M. Długacz-Kaniewska**

Zawadzka 6, — powróciła  
Przyjmuje od 10-1 pp. i od 2-7 wiecz.  
2516-10

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

## KALENDARZYK.

—0—

Czwartek, 5 września.

Dzisiaj: Wawrzyńca B. W.

Jutro: Zacharjasza Pr.

## Z motywów ludowych.

— Chciałbym ja cię brać, dziewczyno.  
Chciałbym ja cię brać,  
Ale nie wiem, czy cię z chaty  
Zechce ojciec dać.  
— Nie frasuj się, mój kochany,  
Łatwa z ojcem gra:  
Daj koniak mu Szustowa,  
A on ci mnie da.

r2667-1

## Handel dziewczętami.

W ostatnich dziesiątkach lat wieku ubiegłego z dumą powtarzano, że gdziekolwiek tylko sięgnęła ręka Europejczyka, spadły okowy z niewolników. Niestety, — murzyn przestał być niewolnikiem, przedmiotem targu niby zwierzę robocze; ale tymczasem na gruncie europejskim wyrosło targowisko gorsze jeszcze, będące hańbą czasów dzisiejszych, targowisko, na którym nie murzyni, lecz mieszkańcy Europy są towarem, — na którym nie o pracę przymusową idzie, lecz o przymusową rozpustę.

W ostatnich czasach szereg wypadków porwania młodych dziewcząt i wywiezienia w świat daleki, kilka wypadków ucieczki nieszczęśliwych ofiar z rąk niecznych handlarzy, spowodowało wszczęcie alarmu w prasie. Alarm to nie pierwszy, i jak wszystkie inne dotychczas, krótkotrwały. Złe istnieje i, co najsmutniejsza, chociaż na cały świat rozciąga swe wpływy, u nas, w naszym kraju, ma główne swe źródło.

Na targowisko, o którym mowa, głównie z Polski idzie towar. My, mieszkańcy tej Polski, nawet pojęcia nie mamy jak olbrzymia jest ilość tego towaru. Kilka lat temu konsul rosyjski w Buenos-Aires (Argentyna) zadał sobie trud obliczenia ilości dziewcząt sprowadzanych do tego miasta do domów rozpusty. Naliczył ich z górą 3,000, a połowa wśród nich były to polki i rosjanki; na całą resztę złożyły się inne rasy i narodowości.

Gdy wieść o tem obliczeniu doszła do kraju, wszczął się wielki w pismach hałas, trwał czas jakiś —

poczem cisza zaległa zupełna. A handel trwa dalej i coraz bardziej się rozwija, coraz liczniejsze pochłania ofiary. Rozmiarów tego handlu na naszym gruncie domyślać się tylko możemy.

Niedawno temu wyszła w Niemczech broszura majora Wagenera. pełniącego obowiązki sekretarza w istniejącym w Niemczech „Związku dla zwalczania handlu dziewczętami”. Broszura ta zawiera dane i cyfry wręcz przerażające. Gdyby nie nazwisko autora i wiarygodność źródeł, z których czerpie swe informacje, wierzyłyby się nie chciało w ich prawdziwość.

W broszurze owej wymieniono z imienia i nazwiska 1,400 osób zajmujących się handlem dziewczętami. A przecież lista owa nie jest kompletną, bo rodzaj tego „zajęcia” zmusza uprawiających je do okrywania się jak najgłębszą tajemnicą. Ileż tedy musi być ofiar tych handlarzy!...

Major Wagener na mocy dowodów, jakie ma do rozporządzenia, stwierdza, iż jeden z handlarzy galicyjskich, Bahar, „pracujący” wyłącznie na użytek stolicy padyszachów, wywozi corocznie do Konstantynopola kilka set ofiar niecznego handlu, tam wystawia je publicznie na licytację w dzielnicy Galata, i osiąga za nie cenę, obliczoną na naszą monetę, od 100 do 5000 rubli „za sztukę”, stosownie do urody.

Legion agentów i naganiaczy chwyta w sieci biedne dziewczęta, przeważnie z uboższych kół żydowskich. Kraj południowo-zachodni i Królestwo Polskie najwięcej dostarczają ofiar; z kolei idzie Galicja, a następnie Węgry.

We wszystkich tych krajach grasuje znakomicie zorganizowana szajka handlarzy, posiadająca agentury w każdym większym mieście. Handlarze odbywają zjazdy, narady, układy; dzieje się to prawie publicznie.

Przed kilku laty na Węgrzech wykryto udział w handlu kobietami kilku urzędników policyjnych. Obecnie w Nowym Jorku prasa publicznie oskarża policję o osłanianie handlu dziewczętami, nie z zasady, naturalnie, lecz dla zysków pieniędzy

nych i to podobno bardzo poważnych.

Autor broszury wyżej wspomianej zaznacza wyraźnie, że trudność zwalczania handlu dziewczętami stąd głównie pochodzi, iż handlarze rozporządzają olbrzymimi środkami i za pomocą przekupywania policji potrafią wykreślić się z najtrudniejszej sytuacji.

Walka z tą hańbą stulecia, z tym handlem, ciężącym niby ciężka zmorena nad naszym krajem, jest zresztą bardzo utrudniona wobec „rozległości” tego handlu.

Z ostatnich wypadków wiemy, że dziewczyna, porwana gwałtem, lub dobrowolnie uprowadzona już w następnym tygodniu „idzie na sprzedaż” np. w Kijowie, skąd po krótkim pobycie wywozi się ją do Odessy, albo do Rumunii lub na Węgry. Handel to naprawdę „międzynarodowy”, bo obejmuje najrozmaitsze narody i kraje. Więc też jedynie na drodze porozumienia międzynarodowego mogłoby go zwalczać.

Usiłowania w tym kierunku trwają od samego początku wieku bieżącego. Już w roku 1899 podniesiono konieczność zarządzenia akeji międzynarodowej dla zwalczania handlu towarem ludzkim. Wówczas też odbył się w Londynie pierwszy kongres międzynarodowy, zwołany dla zarządzenia środków odpowiednich. Wówczas okazało się, że handel dziewczętami znany jest zaledwie tylko z drobnych szczegółów, i tu i owdzie wydobywających się na wierzch z głębin tajemniczości. Postanowiono odwołać się do pomocy społeczeństwa, zachęcać do tworzenia stowarzyszeń, mających na celu przeciwdziałanie temu niecznemu handlowi.

Następne kongresy obradowały w Amsterdamie (1901), w Frankfurcie (1902), w Zurychu (1904), w Paryżu (1906), w Wiedniu (1908), wreszcie w Madrycie (1910).

W tym roku, w październiku odbędzie się taki kongres w Hadze.

Niewiele wszystkie te kongresy zdziałały, czego dowodem, że handel dziewczętami nie tylko nie zmniejsza się, lecz przeciwnie, coraz większe przybiera rozmiary. Dzięki tym kon-



resom jednak pozakładano tu i owizie specjalne biura do badania ruchu w tym handlu w miarę sił i możliwości do podejmowania środków walki z tym handlem. Utworzono też specjalne biuro międzynarodowe.

Praca tych organizacji streszczała się głównie w roztaczaniu opieki nad kobietami samotnymi, przybywającymi do portów i na dworce kolejowe w wielkich miastach, zwłaszcza w tych, przez które handlarze głównie przewożą swoje łupy. Pod wpływem kongresów powstają stowarzyszenia ochrony kobiet, przytulki i schroniska dla dziewcząt. Łódź nie pozostaje w tyle poza tym ruchem.

Z inicjatywy kongresów władze rządowe rozpoczęły większy niż dawniej dozór nad agencjami teatralnymi, które w bardzo wielu wypadkach trudniły się dostarczaniem młodych dziewcząt do rozmaitych kabaretów i nocnych kawiarni rzekomo w charakterze „artystek“, a w rzeczywistości na pastwę rozpusty. U nas tego rodzaju agencje nie są tak rozpowszechnione, jak na Zachodzie Europy i nie mają takiego znaczenia prawnego, jak np. we Włoszech, gdzie jedynie za pośrednictwem agencji zawarte kontrakty „artystyczne“ uważa się za prawne. Na tem polu ruch u nas nie jest ujęty w żadne karby, wobec tego i kontrola nad nim jest utrudniona.

Na kongresach dotychczasowych stwierdzono że do skutecznego zwalczania handlu dziewczętami potrzeba przede wszystkim solidarnej akcji rządów państwowych. Kontrola nad podejrzanymi o trudnienie się tego rodzaju handlem jest obecnie prawie niemożliwa, bo jeśli nawet policja jednego państwa roztacza taką kontrolę, to sprytny handlarz, dostrzegłszy ją, przemyka się do innego państwa, a w takim razie kontrola, jak obecnie, rozбивa się o słupy graniczne. Wytworzenie solidarności między państwowej w tym zakresie jest jednym z głównych zadań kongresów.

Innem, niemniej ważnym, jest wydanie przepisów prawno-karnych dla przeciwdziałania nieczemu procederowi. Okazało się bowiem, że kodeksy karne państw poszczególnych nie przewidują w należytem stopniu tego przestępstwa i nie nakładają na nie kar należytych. Na jednym z kongresów stwierdzono, że szerzenie się handlu dziewczętami w państwie rosyjskiem stoi w związku z brakiem odpowiedniego w tym zakresie prawodawstwa.

W tym kierunku nietylko kongresy, ale i opinia publiczna mogłaby przyczynić się do usunięcia braków przez bezustanne nawoływanie do walki z tem nowoczesnym niewolnictwem, które porównać się nawet nie da z dawniejszym.

Przecież tu idzie nietylko o wolność człowieka ale o to, co dlań powinno mieć wartość największą: o cześć jego.

(Łódzki oddział Towarzystwa ochrony kobiet mieści się przy ulicy Spacerowej nr. 17).

H. Mich.

## Dziwna metamorfoza.

Półrządowa „Rossija“ przemówiła niezwykłym dla się językiem. Oto co pisze p. Syromiatnikow:

„Lęk przysięgnięta nasza społeczność, i, przy spokojnem życiu, przy braku świętych zwycięstw, lęk ten jeszcze nie prędko przejdzie, ale trze-

ba wszelkimi sposobami rugować go z życia, wszelkimi sposobami dążyć do pojednania i nie zewnętrznego, lecz organicznego, duchowego uspokojenia. Trzeba więcej światła, jak można najwięcej światła we wszystkich dziedzinach życia społecznego i państwowego, gdyż mrok i tajemnica zawsze były najwstrętniejszym sprzymierzeńcem niezadowolonia i rewolucji.

Zadaniem władzy nietylko jest rozkazywać, ile przekonywać i wyjaśniać. Nie zasady rządzenia, lecz sposoby rządzenia powinny być nowe. Zabraniać bardzo łatwo, lecz wszelkie zakazy, jak każda zaporą, zwiększają siłę oporu. Wszystko to doprowadza do tego wniosku, że nie pełne złości klócenie się z „inorodcami“ i nie budzenie w nich nienawiści do rosyjan powinno być zadaniem ludzi rosyjskich, lecz stworzenie oświaty narodowej w szerokim duchu państwowości rosyjskiej i jaknajszersze popieranie rosyjskiej samodzielności, rosyjskiego geniusza, rosyjskiej pracy“.

Dziwnie bardzo dziwnie brzmi w „Rossii“ ta żądza światła i względności dla „inorodców“. Ciekawa rzecz jak to długo potrwa?

## Mulaj — Hibba.

To egzotyczne imię jest w tej chwili dla marokańczyków hasłem wyzwolenia, a dla francuzów — nie-szczęścia.

Mulaj-Hibba to nie bylejaki pretendent do tronu maurytańskiego, na którym przed kilku tygodniami rząd Rzeczypospolitej posadził Mulaj-Jusuf, to nie zwykły, pospolity rebelizant, jeden z wielu: to człowiek, co podjął walkę z francuzami w imię odwiecznych tradycji wyznaniowarasowych.

On naprawdę zbudził Maroko, on to dopiero rozpętał fanatyzm muzułmański, gorący, jak zalewany żarem słońca, piasek pustyni, a nieobliczalny w swych skutkach.

Urok, który rzuca wokół siebie Mulaj-Hibba, ma źródło nie tyle w sławie wielkiego wojownika-partyzanta, ile w tym szczególnym mistycyzmie mahometańskim, co wiąże poprzez szereg wieków tradycję napoły historyczną, napoły legendarną z wiarą w proroka.

Poczytywany on jest za potomka w prostej linii owego Edrisa ben Abdallacha, który po śmierci czwartego z rządu kalifa Alego, miał być jego następcą. Następcą nie został. Kalifat opanowali uzurpatorzy Omajadzi. Edris ben Abdallach musiał uciekać ze Wschodu na daleki Zachód.

Wylądował w Maroku, gdzie syn jego Edris II założył kalifat w Fezie.

To było w VII wieku naszej ery. Panowanie Edrisytów było niedługie Maroko zdobyli Omajadzi. Edrisyci podążyli w głąb Maurytanji i tu osiedli, zadowolili się na przeciąg lat tysiąca tytułami emirów, rozległymi włościami i czcigodną religijną, jaką im okazywano naokół. W kolej wieków nastąpiła pomiędzy nimi, a sultanami marokańskimi zgoda.

Emir edrisycki z Adraru przelewał swoją władzę prawowitego kalifa na każdego nowego sultana marokańskiego, podobnie, jak to czynił jego współklanowiec wschodni, wielki szeryf Mekki, z sultanem tureckim.

Tę inwestyturę świat muzułmański uznaje za konieczną zarówno w Maroku, jak w Turcji.

Edrisyci i teraz tworzą święte pokolenie w oczach muzułmanów; oni dbają o czystość wiary, oni wyobrażają ortodoksję Islamu i bronią jej. Oni utrzymują wyznawców proroka w nienawiści do wyznawców Chrystusa.

Walka z giurami — oto ich hasło. To też kiedy ojciec Mulaj-Hibby, emir Ma-El-Ain, spostrzegł, że sultan Abdul-Azis ulega francuzom, natychmiast zwrócił się przeciwko niemu, zwiąawszy się z jego bratem, Mulaj-Hafidem, hasłem walki z giurami.

Pomimo pomocy francuskiej Abdul-Azis nie utrzymał się na tronie.

Nie utrzymał się również i Mulaj-Hafid. Obu zgubiło paktowanie z francuzami.

Ma-El-Ain umarł, ale nie umarł urok jego, który całkowicie spłynął na Mulaj-Hibbę.

Marokańczycy o mianowanym przez francuzów sultanie Mulaj-Jusufie słyszeć nie chcą, nie chcą też żadną miarą pogodzić się z protektoratem francuskim: chcą wojny z giurami i prowadzą tę wojnę.

Mulaj-Hibba nie ogłosił się jeszcze sultanem, ale w każdej chwili byłby okrzyknięty, gdyby zapragnął, tembardziej, że godność kalifa i władzę sultana przepowiedział był jeszcze sam Mahomet jednemu z potomków Edrisa ben Abdallacha. Legenda i tradycja są wszechwładne w tym kraju.

Francuzi teraz dopiero widzą, jak małą ma dla nich wartość protektorat, o który w roku ubiegłym taką długą kampanję dyplomatyczną z Niemcami byli prowadzili.

I teraz również widzą Niemcy dowodnie: że nie Maroko oddali francuzom za kawałek Konga, lecz marzenia marokańskie.

Maroko trzeba zdobywać. Oto fakt. I to tak trzeba zdobywać, jak swego czasu był zdobywany przez całe 50 lat Algier.

Francuzi obecnie dopiero uczą się praktycznie geografji tego kraju, który niby do nich należy, a właściwie ma należeć. Więc stopniowo dowiadują się, że Maroko jest duże, jak cała Francja, że poprzecinane jest grzbietami dzikich gór, których pewne szczyty są równie wysokie, jak Monblanc i Jungfrau, że ma istotnie przebijającą piękność oazy w liczbie bliżej nieznannej, rozsiane niby wyspy po morzu. Tego jednak z pewnością do tej pory francuzi nie wiedzą: jak wielka jest ludność Maroka. Cyfra się waha między 3 a 25 milionami, zależnie nie od ścisłych obliczeń, co jest niemożliwe, lecz od optyki tego lub innego podróżnika-geografa. O. Foucaud, dawniej oficer, obecnie misjonarz francuski, który przebrnął całe Maroko wzdłuż i wszerz, przesuwając ilość mieszkańców tego kraju między cyframi 8 a 12 milionów.

Dziesięć przeto milionów wolnych, wojowniczych i sfanatyzowanych marokańskich wyznawców proroka będzie musiało Rzeczypospolitą pokonać, by się nazwać panią i władczynią Maurytanji. Zeby tego dokonać, nie wystarczy te jakieś 40 tysięcy żołnierzy, którymi rozporządza generał Lyautey, a i 100 tysięcy również nie wystarczy...

Niedawno generał Bruneau ogłosił na szpaltach dziennika „Matin“ artykuł pod znaczącym tytułem „Ochłan marokański“. W artykule tym przedstawia w wymownych wyrazach nieskończone trudności przy podboju Maroka. Przypomina on, że w r. 1857 marszałek Randon potrzebował 30,000 niezerównanych żołnierzy, tych, co odbyli kampanję krymską, zeby pokonać równą liczbę góralskich z plemienia, liczącego razem 300,000 głów.

A taki Mulaj-Hibba marokański opiera się nie na setkach tysięcy, lecz na milionach wojowniczego i nieprzejednanego w nienawiści ku francuzom ludu.

Już też zdają sobie francuzi sprawę z trudności podboju, gdy namyślają się: czy iść całą potęgą na Marakesz, który zajął Mulaj-Hibba, zatrzymawszy tam w niewoli wszystkich europejczyków, czy też ograniczyć się do obrony Fezu. Nie byle jakiej przytem potrzeba umiejętności, zeby zręczną strategią sam Fez utrzymać w posiadaniu.

Francuzi liczą na zwłokę i Mulaj-Hibba również liczy na zwłokę. Zwłoka — to możliwość pertraktacji i kompromisów. Już nawet do prasy przedostają się wiadomości, jako rząd francuski, nie chcąc ogłacać metropolji z siłą, o czem marzą Niemcy, gotów jest uznać Mulaj-Hibbę za sultana południowego Maroka, oczywiście, gdy ten ostatni zgodzi się na uznanie nad sobą protektoratu.

Pacyfikacja Maroka może być dokonana bardzo wolno i bardzo stopniowo, a tembardziej, bez gwałtownego narzucania kultury europejskiej, do której ludność marokańska

ma obecnie niechęć nieprzezwyciężoną.

Jak wielka jest ta niechęć, wiadać choćby z takiego drobnego faktu: że ex-sultan Mulaj-Hafid wolał się wyrzec zwierzania i używania rozkoszy Paryża, aniżeli włożyć na się odzież europejską, jak mu to rząd francuski zalecił.

A Mulaj-Hafid — to przecież nie jakiś ciemny berber, ale na swój muzułmański sposób ukształcony i ucywilizowany człowiek.

Twardy orzech do zgryzienia mieli francuzi z Algieru, ale niewątpliwie stokroć twardszy mają obecnie z Maroka.

Do niedawna wypadki w Maroku prasa francuska podawała z tytułem wrzenie lub bunt, teraz już taki „Matin“ wyraźnie stawia nad nimi tytuł: wojna.

M—k.

## Kinematograf w szkole.

Kinematograf, jako pomocnicze narzędzie naukowe, zyskuje coraz większe zastosowanie zagranicą.

W Ameryce zwłaszcza jest on w szkolnictwie bardzo rozpowszechniony i niema dziś już prawie szkoły, któraby się nie posługiwała kinematografem.

Francuskie ministerjum oświaty zajęte jest obecnie sprawą obmyślenia specjalnego typu kinematografu, zapewniającego zupełne bezpieczeństwo pod względem ogniowym.

W kierunku tym dużo już zdziałano, zupełnie jednak bezpiecznego aparatu jeszcze obmyśleć dotychczas nie zdołano.

Osoby, które zwiedzały szkoły amerykańskie, opowiadają z zachwytem o tem ożywieniu, o tej chęci do nauki, jakie zauważyć się dają wszędzie tam, gdzie nauczyciel posługuje się kinematografem.

Kinematograf, jak stwierdziła praktyka amerykańska, stanowi najcenniejszy ze znanych dziś pomocniczych środków naukowych.

Przy pomocy wszak kinematografu ilustrować można najciekawsze chwile dziejowe. Wykłady geografji ilustrowane są zdjęciami tych krajów, o których opowiada nauczyciel, a w mózgu dziecięcym obrazki utrwalają się daleko szybciej i silniej, aniżeli najwymowniejsze opisy.

To samo dotyczy, i to w wyższym jeszcze stopniu, wykładów z dziedziny nauk przyrodzonych.

A co najważniejsza, że przy nauce za pomocą kinematografu, nie może być nawet mowy o braku uwagi ze strony uczniów.

Przeciwnie, dzieci słuchają i pa-trzą z wycieczoną uwagą; dane statystyczne stwierdziły też, że nauczanie przy pomocy kinematografu zmniejsza do minimum liczbę opuszczonych przez dzieci lekcji. Nauczanie przy pomocy kinematografu jest tak zrozumiałe dla uczniów, tak szybko wbi-ja się w pamięć, że odpada potrzeba nauki domowej.

Nauczanie przy pomocy kinematografu ma tę jedną dobrą jeszcze stronę, że nie wymaga zbyt wielkich kosztów.

A jakieżby to wprost szalone wrażenie wywołało nauczanie przy pomocy kinematografu w głuchej, naprz. wiosce rosyjskiej.

## Mały feljeton.

### Z pamiętnika biurokraty.

...Na początku była liczba. Potem się to zmieniło, przyszło mnóstwo kawałków bez liczby i dlatego niema na świecie porządku.

U mnie nie tylko w biurze ale i u domu każdy kawałek ma swoją liczbę. Ja mam liczbę 1, moja żona ma liczbę 2, syn — 3, córka — 4, młod-sza — 4a), służąca — 6, stróż — 7, komornik — 8 itd. Liczba 5 jest chwilowo nieobsadzona, bo żona ma



w tych dniach zreferować syna, na którego już czeka ta liczba.

Gdyby przypadek zrzucił, że przyszłoby jeszcze dwóch synów naraz, to ten nadetatowy otrzyma liczbę 5a.

W ten sposób mam w domu zaw sze porządek i wykluczone jest wszelkie nieporozumienie. Jeżeli np. trójka pobije się z czwórka, to dwójka donosi o tem jedynie i podług starego zwyczaju trójka albo czwórka otrzymuje nosa pod zagrożeniem 25 w razie powtórzenia czynu. Potem sprawa idzie ad acta.

Czasem jedna liczba zapodzieje się, czasem ją wypuszczają z domu czasem się ją wyrzuca albo łączy z drugą, to postępowanie przy tem jest takie, jak w biurze. Raz longa manu, raz brevi manu—stosownie do okoliczności.

Zona co kilka lat awansuje w pensji i otrzymuje dodatek aktywny, zaś dzieci otrzymują ekwiwalent pensji w naturze, a nadto dodatek municypalny na drobne wydatki. Córki po dojściu do pewnego wieku przejdą na etat teściów. Tak powinny być wszystkie rodziny urzędzone.

A więc pierwsze jest liczba, a zaraz potem, albo jeszcze przedtem jest przepis. Ponad przepisem nie ma świętości, chyba, że szef go zmienić każe lub inaczej stosować. Wtedy jest ten sam przepis, ale inaczej interpretowany.

Zycie musi się stosować do przepisów, a nie odwrotnie. Nad wszystkim jest szef. Od niego zależy, awans, urlop, życie człowieka i t. d.

Cechować powinna jeszcze człowieka punktualność na każdym kroku. Punktualnie należy wstawać rano, punktualnie chodzić do biura, punktualnie załatwiać kawałki, punktualnie wracać na obiad, punktualnie czytać dzienniki, punktualnie drzemać w biurze, punktualnie spłacić raty, punktualnie spać, punktualnie mieć dzieci, punktualnie je bić w skórę, punktualnie jechać na urlop i wracać, punktualnie dostawać po kolei chorób urzędniczych, punktualnie iść na emeryturę i punktualnie umierać.

Mam życie tak punktualnie urządzone, że gdy żona wszczęła kłótnię o piątej przed wieczorem, zwracam jej uwagę na przedczesność tej czynności, gdyż godzina na to przeznaczona jest dopiero szósta.

Świat cały jest także urzędem, ale, niestety, niema na nim porządku, bo nie każdy kawałek ma liczbę. Więc nie może być dobrze.

## Wiadomości ogólne.

○ **Adwokaci żydzi.** „Wieczernia Gazeta“ dowiadyuje się, że sprawa żydów-pomocników adwokatów przysięgłych zostanie rozstrzygnięta w końcu września.

Minister Szczegółowitow w odpowiedzi na liczne prośby oświadczył, że w każdym razie interesy stanu adwokackiego będą uszanowane.

Odpowiedź powyższą tłumacza osoby świadome rzeczy, jako zgodę ministra na pozostawienie w liczbie pomocników wszystkich już przyjętych do spisu prawników żydowskiego pochodzenia.

○ **Szkoły ludowe.** Ministerjum oświaty okólnikowo poleciło inspektorom szkół ludowych, by przestrzegali, ażeby w szkołach niższych wszelkich typów używano podręczników zatwierdzonych przez komitet naukowy.

○ **Dzienniki i świadectwa szkolne.** Ministerjum oświaty rozstrzygnęło poruszoną przez warszawski okręg naukowy sprawę, w jakim języku mają być wydawane świadectwa uczniom szkół prywatnych, oraz prowadzone dzienniki klasowe — w sposób następujący: w szkołach prywatnych, w których wykłady prowadzone są w języku nie rosyjskim, listy uczniów i treści zadawanych lekcji wszystkich przedmiotów powinny być wyłącznie zapisywane w języku rosyjskim, ponieważ szkoły te podlegają rewizji członków nadzoru państwowego.

Co się zaś tyczy świadectw, winny one być wydawane w języku rosyjskim z jednoczesnym tłumaczeniem na ten język, w jakim są prowadzone wykłady w danej szkole.

Rozporządzenie powyższe wejdzie w życie z początkiem bieżącego roku szkolnego.

## Ze świata.

□ **Turecki esperantysta.** Niemordowany turecki esperantysta p. Michel Romano, który pieszo przybył z Paryża do Krakowa na zjazd esperantystów, zawitał via Zakopane do Nowego Sącza, gdzie z racji jego przybycia urządzono zebranie klubu esperantystów, na którym gość wygłosił odczyt p. t.: „Wrażenia z mej pieszej podróży po Europie“.

Po odczytaniu rozpoczęła się towarzyska pogawędka na temat poliga-

mji. Sprawa ta szczególnie zainteresowała zebranych.

Obecne na odczytanie panie wręczyły (przystojnemu) prelegentowi kwiaty na pamiątkę... Nieodstępny towarzyszem i tłumaczem tureckiego esperantysty był p. Münch. P. Michel Romano udaje się w dalszą pieszą podróż po Europie.

□ **Katastrofa w kopalni.** Katastrofa w szybie Clarence, o której donosiliśmy wczoraj we własnych depeszach, pociągnęła za sobą więcej ofiar, niż początkowo sądzono. Dotychczas znaleziono już 41 górników zabitych i 22 rannych. Według obliczeń, jeszcze 35 osób znajduje się w głębi szybu.

□ **Dyskusja świata lekarskiego.** W Nowym Jorku i Filadelfji rozpoczęła się obecnie zasadnicza dyskusja pomiędzy przedstawicielami świata lekarskiego a mężami nauki, czy wolno zabijać nieuleczalnych chorych na ich własne żądanie.

□ **Ośmiu Kohnów.** W przyszłym tygodniu rozpoczyna się po przerwie wakacyjnej sesja wiedeńskiego sądu przysięgłych. Na wokandzie znajduje się sprawa bandy złodziejskiej, złożonej z ośmiu osób, które mają być bronione przez obrońców z urzędu. Obrońcy ci są mianowani przez przewodniczącego według listy obrońców ułożonej alfabetycznie.

Obecnie przyszła kolej na głoskę K. i oto zdarzyło się tak, że członkowie bandy złodziejskiej bronili będzicie ośmiu adwokatów o nazwisku jednobrzmiącym, mianowicie: Aleksander, Artur, Bertold, Emil, Gustaw, Józef, Karol i Leopold Kohnowie.

## Z Cesarstwa.

△ **Testament A. S. Suworina.** Zmarły A. S. Suworin zostawił miljon rubli w gotówce, 521 udziałów „Tow. Now. Wremia“ po 500 rb. każdy i majątki w Teodozji i So-czi, w gub. tulskiej i wreszcie nieruchomości w Petersburgu na zaułku Ertelewym.

Miljon rubli zostanie podzielony pomiędzy sukcesorami: 150 udziałów otrzymał syn zmarłego, redaktor „Now. Wrem.“ — Michał Suworin; 150 otrzymają dzieci b. wydawcy „Rusi“ — Aleksego; 80 Borys Suworin, redaktor „Wiecz. Wrem.“; 70 córka Miasojedowa-Iwanowa; 40 wnuk Kołomnin; 40 A. Kołomnin.

Dom na zaułku Ertelewym otrzymał M. Suworin, majątek w So-

dzi otrzymali wszyscy wspólnie, majątek w gub. tulskiej otrzymała żona zmarłego, majątek w Teodozji — B. Suworin.

Artystka teatru Małego p. Des-tombes otrzymała 20 tys. rb., kamerdyner Bazyli 10 tys. rb., 150 tys. rb. przeznaczony na szkoły ludowe w gubernji woroneskiej, 150 tys. rb. dla z e e r ó w „Now. Wremieni“.

Dożywotnym prezesem Tow. akc. „Nowoje Wremia“ i redaktorem zostaje według woli zmarłego — Michał Suworin.

△ **Ambitny prezes Dumy.** Jak donosi „Utro Rossiji“, prezes Dumy państwowej, Rodzianko, na krótko przed zamknięciem sesji zwrócił się do naczelnika w Petersburgu z dość oryginalną skargą, że policjanci przy przejeździe jego ulicami nie oddają mu honorów.

Z kancelarii naczelnika miasta odpowiedziano „ambitnemu“ prezesowi Dumy, że policjanci nie mogą mu oddawać honorów z tej prostej przyczyny, iż go nie znają, że jednak policjantom, pełniącym służbę w pobliżu pałacu Tauryckiego nakazano już oddawać honory prezesowi Dumy państwowej.

△ **Aresztów nie ks. Około-ufka.** Aresztowano w Petersburgu byłego proboszcza kościoła św. Kazimierza, ks. Około-Kułaka i zesłano do klasztoru dominikańskiego.

Ksiądz Około-Kułak, jako wydawca wychodzącego w Petersburgu czasopisma „Wiara i życie“, był niedawno zasądzony na 6 miesięcy twierdzy za artykuł p. t. „Katolicyzm i staroobrzędowość“, w którym dopatrzone się usiłowań namawiania pra-pasławnych i staroobrzędowców na katolicyzm.

△ **Wywiezienie skazanych.** „Nowoje Wremia“ donosi, że z Sewastopola wysłano specjalnym pociągiem pod wzmocnioną strażą do Jarosławia 12 marynarzy, należących do spisku we flocie czarnomorskiej. Marynarze ci zostali skazani na ciężkie roboty.

△ **Ukarany policmajster.** Policmajster odeski otrzymał surową reprimandę od naczelnika miasta za to, że pozwolił na wystawienie w teatrze w „Revue“ karykatur posłów Puriszkiwicza i Czeliyszewa.

## Z LITWY I RUSI.

× **Sensacja w stylu XX wieku.** Dnia 20 września w wileńskiej izbie sądowej rozpocznie się sensacyjny proces, b. charakterystycz-

10)

BOLESŁAW PIERSZLEWSKI

# „Ta pierwsza“.

Nowela.

Wstrząsnął się i usiłował zebrać myśl.

Tymczasem inspektor rozdarł kopertę, wyjął arkusik i przejrzał go dwukrotnie.

— Nu... nieźle, mruknął pod wąsem: — sens jest!..

Schował list do kieszeni i zwrócił się do winowajcy, który tymczasem zdążył wyjść z od-rętwienia.

— A co ja mam teraz z panem zrobić, panie Borucki?..

Olek próbował wykrztusić utarty w takich razach frazes:

— Zawiniłem, panie insp...

Inspektor zzieleniał.

— Milczcie! — syknął. Tymczasem — do karczeresu, a później... zobaczymy. Marsz!

Odszedł, stąpając miękko i cicho podbitymi gumą obcasami.

Borucki stał wciąż bez ruchu, jak słup.

Orgnął dopiero na dźwięk srebrzystego śmiechu.

Spojrzał za furtkę...

„Ona“ stała na progu i śmiała się do roz-puku.

Skoczył z miejsca, jak batem smagnięty, i klusem prawie pobiegł w stronę gmachu szkolnego, w którym była „koza“.

Na podłodze przed piecem siedział już Franek i z tryumfującą miną puszczał dym papierosa w odchylone drzwiczki.

— A co? — zawołał wesoło — widzisz...

Urwał nagle, spostrzegłszy bladezieloną twarz kolegi — i krzyknął:

— Olek!!

Ten osunął się na podłogę, zakrył twarz dłońmi i załkał rozpaczliwie.

Franek ukląkł przy nim bezradny zupełnie. Położył wreszcie jego głowę na swych kolanach i uspakajał:

— Olek... bój się Boga! nie rycz-że... przestań, głupstwo!.. damy radę!.. Wstydz się koniu!..

Widząc jednak, że to nie pomaga, zamilkł i czekał, aż ramiona kolegi przestały drgać konwulsyjnie.

Po kwadransie wiedział już wszystko. Twarz zachmurzyła mu się groźnie.

— Nic innego, tylko „Wydra cię widział!“

Splunął na wspomnienie Smuglewicza — i podniósł się z klęczek.

— Kpem będę, jeżeli dziś jeszcze nie będziesz miał satysfakcji! O, masz moją łapę!

Olek nie pocieszyła ta obietnica wcale; myślał o czem innym.

— Wyleją... co?... wyszeptał wreszcie, szuka

jąc smutnymi oczami choćby cienia nadziei na twarzy Smólskiego. Ten odwrócił się.

— Co mają zaraz wylać!.. Pójdę zresztą do prefekta, może on obroni. A może „Mops“ da-ruje...

Na to ostatnie liczył jednak najmniej.

VIII.

O dwunastej wszedł woźny i zwrócił się do Franka:

— Pan Smólski... już! —

Był to jego zwykły sposób zawiadomienia o „wysiedzeniu“ kary.

Franek obrzucił wzrokiem nieruchomo siedzącego, z zakrytą dłońmi twarzą, kolegę i wybiegł na dziedziniec.

Obok olbrzymiego kasztana bawiła się przrzucaniem piasku sześciolatnia córka inspektora, Nadzia. Ładny, zręczny i wesoły dzieciak był byzyszcem ojca, który ustępował mu czasami aż do absurdu; wiedziano o tem, że podczas choroby Nadzi inspektor na krok nie odstępował jej, a gdy nastąpiło przesilenie, tracił przytomność. Sprytny dzieciak umiał wyzykiwać tę miłość ojca na swoją korzyść. Komunisci wiedzieli o tem i starali się zjednać ją sobie. Często-kroć Olek lub Kubeł obdarzali ją czekoladkami, co miało taki skutek, że gdy siedzieli w „kozio“, a Nadzia spostrzegła ich przez okno, biegła do ojca i kategorycznie żądała wypuszczenia więźniów, co najczęściej odnosiło pożądany rezultat.

(C. d. n.)



ny dla doby bieżącej, h. pomocnika naczelnika wileńskiej policji śledczej Aleks. Sokolowa, fotografa tejże instytucji Rudnikowa i agenta Itelzona.

Panowie ci, zaarrestowawszy pod jakimś pretekstem jakiegoś żydka, drogą pogroźek wymusili na nim 800 rubli, poczem go zwolnili. Chodzi więc o wymuszanie.

× **Niezwykła dymisja.** — Usunięta została ze stanowiska dyrektora gimnazjum żeńskiego w Szawłach Kossakowska, za zbyt pobłażliwe zachowanie się na egzaminach. Kossakowska — jak pisze „Kurjer Litewski” — pomagała jawnie uczniom podczas egzaminów piśmiennych. Dyrektorka jest wdową po inspektorze okręgowym Kossakowskim, z powodu którego 17 uczniów popełniło samobójstwo.

## Wiadomości krajowe.

+ **Konfiskata.** Na skutek postanowienia warsz. izby sądowej polecono skonfiskować wydaną w Warszawie w roku 1905 przez wydawnictwo „Głos” i przetłumaczoną przez Władysława Dawida broszurę Ferdynanda Lassale'a p. t. „Przegląd Robotniczy”.

+ **Strajk stolarzy w Warszawie.** Wśród znacznej części uczestników strajku, objawia się chęć powrotu do pracy, z zastrzeżeniem, że układy z przedsiębiorcami trwać będą w dalszym ciągu. W razie, gdyby układy te nie doprowadziły do porozumienia, strajk ma być wznowiony po upływie dwóch tygodni.

## Literatura i prasa.

*Jak zapobiegać pożarom?* Wyszła w Krakowie i jest w sprzedaży księgarskiej broszura, poświęcona wskazówkom, w jaki sposób zapobiegać pożarom w miastach, miasteczkach i wsiach. Broszura wyszła nakładem wydawnictwa „Więcej światła”. Stanowi ona bardzo pożyteczną instrukcję ostrożności ogniowej dla wszystkich.

## Przed wyborami.

### Niemcy w Łodzi.

Miejscowa prasa niemiecka prowadzi od kilku tygodni ożywioną agitację wyborczą, starając się usilnie przygotować grunt dla swego kandydata — oczywiście Niemca.

Mimo tej usilnej pracy agitacyjnej gazeta „Lodzer Zeitung” pisze skromnie we wczorajszym numerze swego pisma, że i w niemieckim obozie wyborczym zaczyna się pewne ożywienie gdyż „niemcy łódzcy pojmują swe obowiązki obywatelskie i pragną je wypełnić dla dobra państwa i miasta”.

Dalej „Lodzer Ztg.” pisze, że „tymczasowo interesują się żywo wyborami szczuple koła Niemców, lecz koła te reprezentują przedstawicieli wszystkich prawie sfer ludności niemieckiej. Są tu przedstawiciele inteligencji, wielkiego przemysłu, handlu, rzemiosł, stanu średniego i słow. niemieckich, mających słuszne przekonanie, że niegodnie byłoby obywatela rosyjskiego, aby z założeniami rekoma przyglądać się bacznie jak inni pracują dla dobra państwa, kraju, miasta i jego ludności.

I oto dla zmanifestowania swej godności „obywatela rosyjskiego” „Lodzer Ztg.” wysuwa kandydaturę „dziecka Łodzi” właściciela przedziału p. Gustawa Lehmana, Niemca, i wyraża skromne przekonanie, że „każdy postępowiec: Niemiec, Polak czy Żyd, obdarzy p. Lehmana swoją sympatią i zaufaniem, gdyż według wspomnianego pisma „kandydat ten potrafi reprezentować godnie różnorodną Łódź — jako człowieka daleki od ma-  
lostkowości ciasnych pojęć nacjona-

listycznych, który „na sztandarze swym wypisał hasło walki o dobro ogólne, postęp i kulturę.”

Z większą nieco rezerwą zaznacza kandydaturę p. Gustawa Lehmana „N. Lodz. Zeitung”. Pismo to donosi, że „grupa wybitnych przemysłowców, właścicieli domów i osób korzystających z cenzusu wyborczego wysuwa kandydaturę p. Gustawa Lehmana, znanego ogólnie przemysłowca i obywatela, który też nie odmówił przyjęcia ewentualnego mandatu.

„W rozmowie prywatnej z tym kandydatem na przedstawiciela Łodzi — pisze dalej „N. Lodz. Zeitg.” — mogliśmy stwierdzić, że p. Lehman jest z przekonania postępowcem, lecz pomimo całego swego postępu stoi na punkcie polityki ugodowej. (Stronictwo realistów (?), którego organem jest „Słowo” w Warszawie, przyp. Red. „N. K. Ł.”).

Smielej natomiast niż oba pisma poprzednie wysuwa kandydaturę p. Lehmana „Lodzer Rundschau”, nie szczędząc sobie przytem pochlebstw i pochwał dla działalności swego pisma na polu agitacji wyborczej.

Dzięki tej właśnie działalności — powiada „Lodzer Rundschau” udało się wreszcie uporać z niezmiernie trudnym obowiązkiem wynalezienia kandydata na posła, któryby odpowiadał nie tylko wymaganiom Niemców łódzkich, ale i wszystkich wyborców „bez różnicy stanu, zawodu i narodowości”.

„Bądź co bądź — pisze dalej „Lodzer Rundschau” — trudna praca została spełniona, sfery niemieckie porozumiały się, pójednały z jednomyślnymi kołami wpływowych obywateli wyznania żydowskiego (?) i wysunęły kandydata, który ma szanse otrzymania głosów wszystkich rozsądnie myślących Polaków, Niemców i Żydów. Kandydatem tym jest Gustaw Lehman”.

Po wyłowieniu długich zapewnień co do niezwykłych zalet obywatelskich p. Lehmana „Lodzer Rundschau” wytacza najsilniejsze działo w obronie swego kandydata i daje „gwarancję własną” (?), że p. Lehman ceni przedewszystkiem sprawiedliwość i że jego bezstronny duch niemiecki nie pozwoli działać p. Lehmanowi na korzyść jednej narodowości z krzywdą drugą.

Na zakończenie swego artykułu „Lodzer Rundschau” dowodzi niezbicie (!) konieczności wybrania na przedstawiciela Łodzi Niemca, motywując konieczność tę w taki sposób:

„Widzimy przecież, że interesy wspólne naszego miasta przedstawiać musi prawdziwie tolerancyjny Polak, wykształcony Żyd lub szczerze bezstronny Niemiec. Wobec tego, że Polacy nie wysuwają żadnej kandydatury, któraby mogła liczyć na powodzenie, Żydzi nie mogą się porozumieć co do osoby posła Żyda, pozostaje zatem Łódzianom jedyny słuszny punkt wyjścia — agitować za p. Lehmanem, aby nie dopuścić do wyboru przedstawiciela narodowej-demokracji, przeciw której walczą wszystkie lepsze elementy w Polsce”.

Faktem jest, że kandydatury na posłów rosną zazwyczaj jak grzyby po deszczu. Zapewne też deszczom ulewnym, które padały przez dwa tygodnie prawie, zawdzięczać musimy kandydaturę p. Gustawa Lehmana „szczerego obywatela rosyjskiego o prawdziwie bezstronnej duszy niemieckiej”, który ma bronić w Dumie interesów niezarananych Polaków i zwaśnionych Żydów.

Wszystkie trzy pisma niemieckie w Łodzi, toczące zazwyczaj zażartą walkę konkurencyjną, połączyły się zgodnie w zapewnieniach że „ogólnie znany” p. Lehman jest dla swych cnót obywatelskich i społecznych wymarzoną kandydaturą dla przedstawiciela mieszkanców Łodzi. Gdzież są atoli dowody tych niezwykłych cnót?

Na czem zasadzała się dotychczas społeczna działalność tego „dziecka Łodzi”, o którym nie słyszano dotąd ani słowa? Nazwisko p. Lehmana spotykamy po raz pierwszy, a zebra-  
ne na razie informacje stwierdziły tylko, że jest on rzeczywiście właścicielem zakładu przemysłowego, ma lat 40, kształcił się zagranicą i jest przekonany konstytucyjno-liberalnych. Jeśli dane te, plus pochwały pism

niemieckich, wystarczają dla wysunięcia kandydatury na posła, to pocóż wołać tak zgodnie „Eureka!” na cześć p. Lehmana? — kandydatów takich znajdzie się wśród Niemców łódzkich setki jeszcze i prasa niemiecka utrudzi się zbytnio pisaniem dytyrambów na cześć swych wybrańców.

Wolno zresztą prasie niemieckiej wysuwać jakiego chce kandydata, śmiesznym jest jednakże wyrażać przekonanie, że mieszkańcy Łodzi pójdą ślepo za jej wskazówką i przyklasną wysunięciu kandydatury człowieka „ogólnie znanego” którego jednak nikt nie zna. Na jakiej zresztą podstawie dowodzi „Rundschau”, że Polacy nie mogą wysunąć własnej kandydatury? Na łamach polskich pism miejscowych podano już kilka nazwisk kandydatów polskich. Samozasłapieniem tylko tłumaczyć można projekt, aby z Łodzi wyjechał poseł Niemiec; niechże gazety niemieckie nie dają się porwać walce agitacyjnej — z miasta naszego niema najmniejszych nawet szans wyboru przedstawiciela znacznej mniejszości niemieckiej, nawet „konstytucyjno-liberalny”.

Biuro wyborcze w Łodzi, z polecenia piotrkowskiego gubernatora, zajęte jest obecnie sprawdzaniem, czy pomiędzy zapisanymi na listy praw wyborców nie znajdują się osoby, które powinny uczestniczyć w wyborach li tylko w kurji robotniczej.

Jak się okazuje, tego rodzaju osób znajduje się mniej więcej jedna na dwieście.

Wobec tego lista wyborców polaków jeszcze się zmniejszy o kilkadziesiąt osób.

### W Warszawie.

Korespondent warszawski „Now. Wremi” ironicznie charakteryzuje położenie przedwyborcze w Warszawie, utrzymując, że tylko prasa zajmuje się wyborami, ludność zaś pogrążona jest w apatji, co się zaś tyczy „ataków na p. Aleksiejewa”, to uważa je jedynie za „reklamę”. Korespondent nie wątpi, że p. Aleksiejew przejdzie ponownie w wyborach.

## Przedstawienia dla naszych Abonentów.

Jak w roku ubiegłym tak i w tym sezonie, dawane będą.

### przedstawienia teatralne

dla naszych prenumeratorów, po bardzo zniżonych cenach.

Przedstawienia te odbywać się będą

### we środy każdego tygodnia

w teatrze POPULARNYM, który na sezon nadchodzący został gruntownie odświeżony, a nadto personel teatru znacznie powiększony przez zaangażowanie kilku wybitnych sił aktorskich.

Pierwsze przedstawienie dla czytelników „Kurjera” odbędzie się

### we środę 11 września.

Tytuł wybranej sztuki ogłosimy wkrótce.

## Kronika.

= (h) **Z polskiej komisji szkolnej.** Wczoraj wieczorem, w gmachu magistratu, pod przewodnictwem rady p. Mireckiego, odbyło się posiedzenie komisji szkolnej. Na posiedzeniu tem omawiano różne sprawy, dotyczące powiększenia liczby szkół w Łodzi.

Na posiedzeniu poprzednim komisji uchwalono założyć nowe szkoły i na Widzewie i na ulicy Rzgowskiej oraz kilka oddziałów przy istniejących szkołach.

Otóż, zgodnie z tą uchwałą, na wczorajszym posiedzeniu postanowiono wynająć lokale dla szkół: na ulicy Rzgowskiej w domu nr. 78 i na Widzewie w domu Tow. akc. manufaktury widzewskiej.

Na zaznaczenie zasługuje fakt, że Towarzystwo to najpierw dawało dla szkoły lokal bezpłatnie, następnie zażądało za niego 400 rub, a obecnie żąda już 800 rub.

Oprócz tych dwóch nowych szkół polska komisja szkolna uchwaliła otworzyć dodatkowe oddziały przy szkołach: na ulicy Senatorskiej nr. 14 dwa oddziały, na ulicy Południowej nr. 40 jeden oddział i na ulicy Przejazd nr. 78 jeden oddział. Dla nowych szkół i oddziałów zakupiono ławki najnowszego systemu, dwusiedzeniowe.

Następnie komisja szkolna postanowiła delegować dwóch swych członków do miejscowości „Koziny” za cmentarzami. Miejscowość ta należy już do miasta, liczy 7000 mieszkańców, lecz nie posiada ani jednej szkoły.

Delegowani członkowie zajmą się wyszukaniem odpowiedniego lokalu dla szkoły, którą komisja zamierza tam otworzyć.

W końcu posiedzenia rozważano prośby mieszkańców wsi Stoki gminy Nowosolna i wsi Widzew o otwarcie w tych wsiach szkół, za co petenci obowiązują się płacić składki szkolne na utrzymanie miejskich szkół początkowych.

Z powodu braku funduszy, uwzględnienie tych prośb komisja szkolna musiała na razie odroczyć.

= (r) **agrody na wystawie rzemieślniczo-przem.** Do komitetu wystawy ministerjum handlu i przemysłu nadeszło zapytanie, ilu jest na wystawie wystawców, kiedy wystawę otwarto i kiedy będzie zamknięta.

Dotyczy to przyznania nagród wystawcom przez ministerjum handlu i przemysłu.

= (s) **Tydzień gospodarczy.** W sobotę na wystawę przemysłowo-rzemieślniczą przyjeżdża do Łodzi p. Henikowska z Warszawy w celu demonstrowania gotowania konserw, oraz udzielania porad i informacji w dziedzinie gospodarstwa domowego.

Demonstrowanie odbywać się będzie na wystawie w poniedziałek i wtorek 9 i 10 b. m. od godziny 5 po południu do godziny 8 wieczorem.

Z pokazami tymi połączona jest wystawa gospodarcza.

Komitet jaknajprzejmiej prosi panie gospoście łódzkie i okoliczne o jaknajliczniejsze nadsyłanie wyrobów gospodarczych, jako to: konserw, kompotów, przetworów owocowych i jarzynowych, legumin, ciastek, potraw itp.

Udział bezpłatny. Zgłoszenia piśmienne i ustne przyjmuje Biuro wystawy i sklep p. O. Tauchertówny przy ulicy Anrzejki № 3.

Konkurs potraw we wtorek o godzinie 8 wieczorem.

Wyróżnione okazy otrzymają odznaczenia.

= (s) **Zjazd kobiet pracujących.** Zaplanowany na dzień 8 b. m., t. j. na nadchodzącą niedzielę zjazd kobiet, dla zwiedzenia wystawy rzemieślniczo-przemysłowej w Łodzi zapowiada się niezwykle pomyślnie. Przyjazd swój zapowiedziały z Warszawy i kraju liczne zrzeszenia kobiece. Delegatki łódzkie oczekiwać będą na dworach kolejowych fabryczno-łódzkim i kaliskim na pociągach rannych.

Punkt zborny na wystawie o godz. 10 rano, gdzie odbędzie się śniadanie, poczem nastąpi zwiedzanie wystawy, oraz wspólna zbiorowa fotografia.

Następnie — wspólny obiad, nie przenoszony i rubla od osoby (dostępny dla pań, zapisujących się do nadchodzącej soboty włącznie).

O godz. 3 po poł. odbędzie się posiedzenie w sali gimnastycznej szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego przy ul. Dzielnej.

Wejście dla pań bezpłatne.

= (r) **Ze związku rymarzy i siodlarzy.** W niedzielę dnia 8 b. m., w lokalu gospody przy ulicy Benedykta nr. 26, odbędzie się zebranie miesięczne czeladzi siodlarskich i rymarskich.

Początek zebrania o godzinie 3 po południu.

= (h) **Kary sądowe.** Sędzia pokoju i rewiru skazał za handel w



W dniu 3 b. m. zmarł po krótkich cierpieniach

# Andrzej Jan Kornbrot

W zmarłym tracimy szczerego i życzliwego Kolegę, którego pamięć pozostanie na zawsze w naszych sercach.  
Cześć Jego popiołom.

## Koledzy i Koleżanki.

godzinach niedozwolonych Chaima Kislewicz na 5 rub. kary lub 1 dzień aresztu, oraz za przekroczenie przepisów o żołnierzach zapasowych Szulima Frajlcha na 4 dni bezwzględniego aresztu.

= (a) **Wilcze doły.** Przed dwoma tygodniami na ul. Piotrkowskiej po stronie nieparzystych numerów, na przestrzeni od ul. Zielonej do Cegielnianej, rozkopano chodnik w celu zabezpieczenia obmurowaniem kabli podziemnych. Pomijając już to, że roboty prowadzone były przez kilka dni, co tamowało cały ruch pieszcy, notujemy, że po skończeniu robót tych na chodnikach pozostawiono istne wilcze doły, czyhające na mniej ostrożnych przechodniów. Do kogo należy usunięcie tych dołów nie wchodzimy, lecz niedbalstwo to z całą surowością należy napiętnować, tembardziej że nie jest to pierwszy i jedyny wypadek.

= (b) **Kary akcyzowe.** — Urzędnicy akcyzy zatrzymali na ulicy Dzielnej nr. 6, Hersza Chordaka, który niósł 850 sztuk papierosów bez banderoli. Papierosy te skonfiskowano i ponieważ Chordak dobrowolnie kary akcyzowej zapłacić nie chciał, sprawę skierowano do sądu. Sędzia pokoju 8 rewiru, skazał Ch. na zapłacenie 25 rub. grzywny lub 5 dni aresztu.

Tenże sędzia skazał właściciela mleczarni przy ulicy Dzielnej nr. 20, Stanisława Galusińskiego, za przechowywanie i sprzedaż papierosów własnej roboty na konfiskatę 162 sztuk papierosów, oraz na 4 dni bezwzględniego aresztu, i na zapłacenie 25 rub. kary.

= (r) **Znalezione dokumenty.** W skrzynkach do listów znaleziono następujące dokumenty:

Paszporty na imię Maksymiljana Wojciechowskiego, Kacpra Bryka, Hugo Aleksandra Krajewskiego, Johela Mühsteina i Ludwika Blaumana; bilety wojskowe na imię: Stefana Okoniewskiego i Maksymiljana Wojciechowskiego; książeczki legitymacyjne na imię: Franciszka Frusza i Maksymiljana Wojciechowskiego; karty fabryczne na imię: Władysława Bornikowskiego, Teodora Bieluszyna, Teodora Niebo, Władysława Piechury Franciszka Dąbka, Ludwika Blaumana i Bolesława Sadowskiego; świadectwo, wystawione przez prezydenta piotrkowskiego na imię Bolesława Wojciechowskiego, kwit tow. ubezpieczeniowego na imię M. S. Poznara.

= (a) **Stwierdzenie osobistości.** Osobistość nieznanego, którego zwłoki znaleziono onegdaj na ul. Brzezińskiej obok domu nr. 101, zostały stwierdzone. Jest to Lucjan Tomański, 44 lat, robotnik fabryczny, zamieszkały przy ul. Kelma nr. 9. Dokonana na zwłokach sekcja stwierdziła skutek apopleksji, wobec czego wszelkie podejrzenia o zbrodni upadają.

### WYPADKI.

= (p) **Kurcze żółądka.** Przy ulicy Wschodniej nr. 50 Chana Lieberman, 18 letnia służąca dostała kurczów żółądka w połączeniu z wymiotami.

Takiemu samemu wypadkowi uległ przy ulicy Przejazd nr. 30, malarz pokojowy, Stanisław Kobylński, lat 38.

Ze względu na masowe zasilanie żółądka, niejednokrotnie

kończące się śmiercią, należy wystrzegać się surowych owoców i picia wody nieprzegotowanej.

= (p) **Atak epileptyczny.** — Mojsze Blizko, robotnik, lat 20, dostał ataku epileptycznego.

Zawezwany lekarz Pogotowia na ulicy Wschodniej nr. 50, zastał chorego w stanie nieprzytomnym.

= (a) **Wisielec.** Wczoraj w nocy, w mieszkaniu własnym przy ul. Aleksandrowskiej № 51, powiesił się na kłame u drzwi 44-letni Andrzej Stasiak, robotnik fabryczny.

Przyczyna rozpaczliwego kroku nie wyjaśniona.

= (p) **Bójka.** Przy ul. Konstantynowskiej № 23, Antoni Rogowski, lat 42, pozostający bez zajęcia, uderzony w bójce ulicznej ostrym narzędziem, otrzymał ranę głowy.

= (p) **Ofiara nieostrożności.** Przy ul. Zgierskiej № 49, spadł z II piętra 8-letni synek robotnika, Mieczysław Likiewicz.

Nieszczęśliwemu dziecku pękła czaszka.

Stan zdrowia — groźny.

= (a) **Kradzieże.** Wczoraj w nocy, do sklepu Joska Leizerowicza przy ul. Młynarskiej № 15, dostali się złodzieje i skradli obuwia na sumę 1,000 rb.

Z mieszkania Moryca Kleczowskiego, przy ul. Zielnej nr. 12, nieznanymi złodziejami skradli damski żakiet karakułowy wartości 350 rb. i futro wartości 150 rb.

= (a) **Radzień bielizny.** — Wczoraj w nocy, nieznanymi złodziejami, wyłamawszy zamki u drzwi, dostali się na strych domu № 7 przy ulicy Brzezińskiej, skąd skradli bielizny, należące do Moska Weisbruta.

= (a) **Jeszcze łódzki pożar.** Wczoraj, o godz. 6 i pół syreny fabryczne zaalarmowały całe miasto do pożaru, jaki wynikił w posesji № 12 przy ul. Smugowej. Straż ogniowa w sile 5 oddziałów, wyruszyła na ratunek.

Gdy przybyła na miejsce, ogień ukazywał się z lewego okna na 3 piętrze bocznej oficyny. Niezwłocznie zajęto się akcją ratunkową i wkrótce pożar opanowano.

Po chwili jednakże ukazały się płomienie z prawej strony tejże oficyny, lecz i tym razem straż nie dopuściła do rozszerzenia się ognia. Ostatecznie spłonął dach na oficynie, oraz przepalił się sufit 2 piętra. Akcja ratunkowa trwała do godz. 9 i pół wieczorem.

W oficynie tej na parterze mieści się warsztat ślusarski Fryderyka Wilhelma Szelera, na I, II i III piętrze zaś — przedziałnia i niciarnia, należące do braci Kligier, z których jeden Icek mieszka przy ul. Zawadzkiej № 35, drugi Izrael przy ul. Południowej № 20 i trzeci Dawid przy ul. Średniej № 44.

Fabryka ta od dnia onegdajszego od samego rana nie była czynną, zaszło więc podejrzenie, że została podpalona, tembardziej, iż po umiejscowieniu pożaru, zamieszkały w podwórzu ten chłopiec Heidrich na zgłiszczach znalazł kilka kłębów, przędzy, nasyconych naftą i benzyną.

Wspomianym braciom Kligierom w roku 1908 spaliła się fabryka, przy zbiegu ul. Cegielnianej i Wschodniej.

Podobno towarzystwa ubezpieczeniowe nie chciały nawet asekurować

domów, w których mieszkali Kligierowie.

W sprawie wczorajszego pożaru wdrożono energiczne śledztwo.

Właściciele fabryki wszyscy bracia Kligier, uznali za stosowne wyjechać z Łodzi.

### ZAMIESCOWA

= (z) **Łódź i łąki.** Obfite deszcze, jakie padały w ciągu ubiegłego miesiąca spowodowały na łąkach i polach uprawnych nadmiar wilgoci do tego stopnia, iż pod koniec sierpnia kartofle zaczęły gnić, a sprzęt siana, rozpoczęły w okresie niepogody, trwa dotąd przerywany nieustannymi deszczami.

Rolnicy lędzili się, że wrzesień będzie pogodniejszy. Nadzieje jednak zawiodły, gdyż miesiąc rozpoczął swoje panowanie deszczem, który pada bez przerwy i dopełnia miary szkód, jakie już wyrządziły w gospodarstwach rolnych deszcze poprzednie.

Obecnie całe przestrzenie łąk i pól stoją pod wodą. Kartofle gniją masowo szczególnie te, które przetrawszy suszę, pod wpływem pierwszych opadów zaczęły się odmładzać.

Siano w niektórych miejscowościach leży w pokosach pokryte wodą. Uprawa roli pod zasiewy przerwano została i rolnicy siedzą bezczynnie w oczekiwaniu pogody.

Jeżeli pogoda nie ustali się wkrótce to, zdaniem rolników, znaczna ilość kartofli, oraz siana przepadnie i siew oziminy opóźni się tak jak w r.z., gdy susza uniemożliwiła orkę i wszelkie inne roboty polne.

= (x) **Z „Harmonji” zgierskiej.** W sobotę nadchodząca Tow. muzyczno-spiewacze „Harmonja” w Zgierzu rozpoczyna sezon przedstawieniem amatorskiem. Odegraną zostanie „Prawica i lewica”, sztuka ludowa w 3 aktach ze śpiewami i tańcami dr. Friedberga. Po przedstawieniu odbędą się tańce.

= (z) **Odpuść.** W niedzielę nadchodzącą, przypada w Konstantynowie odpust doroczny Narodzenia Matki Boskiej.

= (x) **Sprzedaż majątków ziemskich.** Dyrekcja piotrkowskiego Tow. kredytowego ziemskiego wystawiła na sprzedaż z licytacji publicznej za nieuiszczenie Tow. rat zaległych 40 majątków ziemskich.

W obrębie powiatu łódzkiego mają uleść sprzedaży 4 majątki.

= (x) **Z ruchu budowlanego.** Wydział karny piotrkowskiego rządu gubernjalnego zatwierdził plany na budowę następujące:

Andrzeja Denysa — na 1 piętro w dom w Rokiciu Starem; Hellera, Torna i Hirzekorna — na 1 piętro w oficynie w Konstantynowie i Szczepana Stasiaka — na 1 piętro w oficynie w Radogoszczu.

= (z) **Zmiany w duchowieństwie.** Dotychczasowy wikariusz parafji Chojny, w pow. łódzkim, ks. Brajtenwald, przeniesiony został na takie stanowisko do parafji św. Ducha w Łowiczu.

Wikariusz parafji Rzgów, w pow. łódzkim, ks. Łukasz Żezuliński, przeniesiony został na takie stanowisko do Koniecpola, w pow. noworadomskim.

= (x) **Widowstręf wśród koni.** Onegdaj, we wsi Dalkowice, gminy Czarnocin, w pow. łódzkim, wściekł się koń, należący do włościana,

nina, Stanisława Piery i zanim go zabito, pokąsał Piere, oraz 15 letniego jego syna, a nadto kilka innych koni.

Pokąsanych Pieryów odstawił na kurację do lecznicy dr. Palmirskiego w Warszawie.

= (r) **Z gminy marjawickiej.** Według ostatnich danych liczbowych znajduje się w obrębie gubernji piotrkowskiej 25,542 marjawitów; posiadają oni 36 kościołów i kaplic.

= (b) **Napad bandyci.** Z Będzina donoszą nam: W ubiegły poniedziałek o godz. 10 wieczorem do Będzina powracał z kopalni węgla „Piaski” Lejba Wajnzyk z jakąś kobietą. Nagle około wsi Mała napadło na nich kilku nieznanymi ludźmi i grożąc rewolwerami zażądali wydania im pieniędzy.

Wystraszona kobieta oddała im 20 rubli, które miała przy sobie. Wajnzyk stawiał opór, wobec czego bandyci dali do niego szereg strzałów, ścignęli z bryczki i obrabowali.

Przestraszone strzałami konie rozbiegały się i poniosły do Będzina, gdzie zatrzymane zostały przez strażników. Ci ostatni, zobaczywszy ślady krwi w bryczce, domyślili się, że w danym wypadku popełniono napad, wobec tego zarządzono natychmiastowy pościg za bandytami, rezultatem którego było zaareztowanie dwóch podejrzanym ludzi. Podczas konfrontacji napadnięta kobieta zeznała, iż oni właśnie byli napastnikami.

### Ze sceny i estrady.

#### Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś, we czwartek po raz drugi arcyzabawna komedia „Miód kasztelański”

Jutro, w piątek, po raz czwarty wspaniały dramat Słowackiego „Książę Niezłomny”.

W sobotę, po południu, pierwsze przedstawienie po cenach najniższych „Samson i Dalila”.

Pełne próby pod kierunkiem dyr. Mielewskiego odbywają się z arcydzieła St. Wyspiańskiego p. t. „Pieśń”, z muzyką Karpińskiego. Powyższy utwór jest jednym z najwspanialszych dzieł dramatycznych, jakie literatura polska wydała; to też w teatrach zagranicznych grana była kilkaset razy z olbrzymim powodzeniem.

Dyrekcji teatru udało się pozyskać prawo grania powyższej sztuki u władz wyższych, a zarazem szwolenie na wyłączną własność na Łódź u spadkobierców genialnego poety.

Główne role w tem arcydziele odtworzą pp.: Bolesławska, Różańska, Malwiczówna, Mielewski, Kułakowski, Orłowski.

Dla dopełnienia wieczoru odegrana będzie sztuka ze śpiewami i tańcami Dominika p. t. „Wigilja S-go Andrzeja”, w której obok pp. Różańskiej, Dąbrowskiej, Piotrowskiego, Zborowskiego i Micińskiego, wystąpi śpiewaczka konserwatorjum warszawskiego p. Romska.

## Sprawa marjawitek.

Jak wiadomo od dłuższego już czasu wśród wyznawców marjawityzmu wybuchnął rozłam zasadzający się na tem, że pewna część wyznawczyń oddaje część boską trzem z pomiędzy duchownych marjawickich.

Na tem tle rozgrywały się niejednokrotnie gorszące zajścia, dochodzące niejednokrotnie do bójk. Ostatnie zajście przy kościele marjawickim przy ulicy Franciszkańskiej № 27 na skutek zestawienia protokołu policyjnego miało swój epilog w dniu wczorajszym w sądzie pokoju I rewiru przy ulicy Długiej.

Jako oskarżone o zakłócenie spokoju publicznego stawały przewodniczki nowego ruchu wśród marjawitów: Marjanna Masztalerzowa i Józefa Taborek oraz Katarzyna Kopczyńska, Antonina Adamczewska, Łucja



Kurek, Stanisława Różalska i Marjanna Sas.

Wszystkie oskarżone stawily się do sądu.

Charakterystycznym objawem fanatyzmu nieszczęśliwych kobiet było to, iż bez względu na rozpatrywanie spraw przez sędziego, gdy wybiła godzina 12 w południe, wszystkie padły na kolana i poczęły żarliwie się modlić. Indagowane przez sędziego oskarżone oświadczyły, iż rzeczywiście uznają biskupa Gołębińskiego za Bog-Ojca i oddają mu i oddawać będą należną cześć boską i pragną w dalszym ciągu należeć do kościoła marjawickiego w czym im inni współwyznawcy przeszkadzają.

Sędzia zapytał czemu oskarżone dla siebie nie wystawia oddzielnej świątyni. Na to Masztalerzowa odpowiedziała, iż nie chce rozłączać się z kościołem marjawickim i czy wcześniej, czy później wszyscy wyznawcy marjawityzmu uznają słusność jej twierdzeń, co do Trójcy Boskiej, złożonej z 8 duchownych marjawickich, z biskupem Gołębińskim, jako Bogiem-Ojcem, na czele.

Każda z oskarżonych nosi na piersiach wyobrażenie owej Trójcy Boskiej wraz z matką Kozłowską jako Matką Boską.

W sprawie powyższej stawali jako świadkowie 3 stojkowi pierwszego cyrkułu, którzy zarzucali, iż oskarżone zarówno w kościele, jak i po za kościołem, kłękaly przed biskupem Gołębińskim, oddając mu cześć Boską, wskutek czego zgromadziły się tłumy publiczności, zakłócając spokój publiczny.

Wobec tego wezwano nas, aby oskarżone odprowadzić do I cyrkułu w celu spisania odpowiedniego protokołu.

Sędzia nazaczył oskarżonym stosunkowo niewielką karę, mianowicie skazał każdą z nich **po 3 ruble grzywny, lub i dzień aresztu.**

Tak łagodny wyrok należy zapewne przypisać temu, iż sędzia przyjął pod uwagę niski poziom umysłowy oskarżonych.

Jak się okazuje, oskarżone były jaknajwidoczniej zadowolone z wyroku, gdyż dziękowały sędziemu i żegnały go słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“

(b.)—

## Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

### Napad.

**NIŻNY NOWGORÓD 4 września.** Na poborcę rządowych sklepów monopolowych Kazatajewa napadli w powiecie ardatowskim bandyci i zranili go kulą na wylot. Poborca zdażył uciec z pieniędzmi. Napastnicy zbiegli.

### Dżuma.

**ASTRACHAN, 4 września.** Badania bakterjologiczne wydzielin chorych z objawami dżumy dymienicowej we wsi Zawietnoje stwierdziło laseczniki dżumy we wsi Bachince i w folwarkach okolicznych. W miejscowości tej zachorowało ogółem 6 osób, zmarła 1.

### Podrażnane proklamacje.

**KRAKÓW, 4 września.** W Zakopanem oraz innych miejscowościach w Galicji rozrzucono tysiące proklamacji, wzywających do walki o niepodległość Polski i skierowanych głównie przeciwko Rosji. Proklamacje podpisane są przez komitet przygotowawczy.

(Podajemy depeszę powyższą w dosłownym brzmieniu, tak, jak ją nadesłała Agencja telegraficzna Pet. Przypisywać jej jakiegokolwiek znaczenia w każdym razie niepodobna.—Red.)

### Wilhelm w Szwajcarii

**ZURICH 4 września.** — Cesarz Wilhelm pociągiem specjalnym zrana przybył na manerwy w pobliżu Kircherberga.

### Pożyczka perska.

**TEHERAN, 4 września.** — Banki dyskontowo-pożyczkowy, oraz Szachin-szachski wypłaciły rządowi na rachunek zamierzonej pożyczki drugie zaliczenie w sumie 250,000 rb. do zamortyzowania z dochodów celnych.

### Ustępstwo w Maroku.

**BERLIN, 4 września.** — Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rząd francuski zrzekł się wprowadzenia kontroli celnej wewnątrz Maroka, pomiędzy strefami francuską a hiszpańską, stosownie do żądań Niemiec.

### Opinia Kiamila baszy.

**WIENIEN, 4 września.** — „Neue freie Presse“ podaje rozmowę z Kiamilem baszą, b. wezyrem, który zaprzecza skłonności rządu tureckiego do jakichkolwiek ustępstw w sprawie narodowości, zamieszkujących Turcję w duchu decentralizacji lub udzielenia nowych przywilejów narodowościom tym w Turcji.

### Walki na granicy czarnogórskiej.

**PRYZDREND, 4 września.** — 5,000 serbów kazy berańskiej pod dowództwem Cemowicza i Wuczkowicza przy pomocy malisorów katolików i czarnogórców nie przestaje walczyć na granicy czarnogórskiej. Wojsko tureckie wraz z baszybuzukami spaliło 13 wiosek serbskich, szkołę i cerkiew w Beranie, wyrzuciło wiele kobiet i dzieci, okropnie ich przedtem kalecząc. Powstańcy zajęli już 7 posterunków i 10 fortów, skąd nocami napadają na Turków. W Hostiwarze liczne bandy albańskie rozbójników rabują wsie chrześcijańskie. Władze są bezsilne. Taki sam stan rzeczy jest w kazie sąsiedniej Kalkandelen.

### Wyspiarze w Rzymie.

**RZYM 4 września.** — Przybyłym do Rzymu przedstawicielom zajętych wysp przez włochów rząd odmówił przyjęcia ich. Przedstawiciele ich opracowują memorjał, określający położenie ludności z prośbą o uwolnienie jej od represji tureckich.

### Akcja floty włoskiej.

**ALEKSANDRIA, 4 września.** Okręty wojenne włoskie ukazały się o 6 mil od miasta.

### Strajk zbrojny górników.

**CHARLSTON 4 września.** Z powodu rozruchów w związku ze strajkiem górników w kopalniach ogłoszono stan wojenny. Skonfiskowano 1,500 karabinów, 7 kartaczożnic, wielką ilość rewolwerów i 200,000 ładunków.

### Manewry angielskie.

**LONDYN, 4 września.** — Pod Aldershatem Windsorem rozpoczęły się manewry armji, w których uczestniczy 20 aeroplanów i jeden balon sterowy.

### W Egipcie.

**KAIR 4 września.** Trwają dalej aresztowania w związku z wykryciem proklamacji powstańczych. Policji kazano śledzić studentów. Zawieszono dziennik nacjonalistyczny „Lewa“.

### Chiny i Anglja.

**PEKIN 4 września.** — Organ półurzędowy chiński z powodu noty angielskiej o Tybecie, oświadcza, że wystąpienie Anglii przeciwne jest traktatom i narusza zwierzchnictwo Chin. Anglja dążąc do pochłonięcia Tybetu, zderzy się z Rosją, a nadto wywoła dla siebie nienawisć Chin.

### Wyrok.

**TROICK, 4 września.** W sprawie napadu rozbójników na kancelarję leśniczego we wsi Siemioziero, sąd wojenny skazał: byłego nauczyciela Adanasienkę i jego pomocnika Borysienkę, na karę śmierci, 2 współników na bezterminowe ciężkie roboty, 2 na więzienie, 6 — uniewinniono.

## Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego“.

### Katastrofa w kopalni.

**PARYŻ, 4 września.** — W kopalni Clarence jeszcze 37 górników znajduje się pod ziemią na głębokości 950 metrów.

Z pomiędzy 24 wydobytych małą ilość zaledwie uda się utrzymać przy życiu.

### Widoki pokoju.

**RZYM, 4 września.** — Z Konstantynopola donoszą, że młodoturcy dążą do zawarcia pokoju z Włochami.

### Straszny pożar.

**SAN FRANCISCO, 4 września.** — W kąpielach nadmorskich „Ocean

park“ spłonęła cała dzielnica i kilka hoteli.

Straty obliczają na milion dolarów.

## Ostatnie wiadomości.

— W dobrze poinformowanych kółach petersburskich utrzymuje się uporczywie, jak pisze „Russkoje Słowo“, pogłoska, że w najbliższej przyszłości nastąpi ogłoszenie aktu, ukazującego b. dyrektora departamentu policji, Łopuchina. Niektórzy krewni zesłanego poruszyli w swoim czasie sprawę rewizji procesu Łopuchina, wobec jednak braku danych, któreby rewizję tę uzasadniały starania te nie odniosą skutku. Obecnie, wobec nowych odkryć w związku ze stwierdzonymi przez komisję rewizyjną z powodu zabójstwa Stołypina brakami w ochronie, uchodzi za możliwe poruszenie sprawy złagodzenia losu zesłanego dyrektora departamentu. Łopuchin skazany został, jak wiadomo z artykułu, przewidującego przynależność do stowarzyszeń rewolucyjnych.

— Według doniesień „Utra Rosii“, na ministra komunikacji, Ruchłowa, powracającego z południa Rosji do Petersburga, dokonany został zamach w pobliżu stacji Sumarokowo kolei moskiewsko-kurskiej. Rewizor służby ruchu, jadący na parowozie, wiozący pociąg ministra, spostrzegł niedaleko stacji tej leżące w poprzek toru stare podkłady. Pociąg zatrzymano i przeszkodę usunięto. W sprawie tej prowadzą śledztwo władze żandarmskie.

## Historyczny hotel w Warszawie.

Skreślił C. Al.

W dniu 14 maja r. b. odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie wspaniale i stylowo odnowionego historycznego „Hotelu Angielskiego“. Zamiast zwykłego w takich razach przyjęcia dla specjalnie zaproszonych gości, obecny właściciel i kierownik restauracji hotelowej słuszenie uznał za stosowniejsze i bardziej celowe poświęcić ewentualny koszt bankietu kwotę dość pokaźną na cele dobroczynne.

Miejsce, na którym wznosi się nowy budynek hotelowy, jest historycznie niezwykle ciekawe i ściśle z dziejami Warszawy i całego kraju związane. W roku 1648 na tem samym miejscu ówczesny kanclerz królestwa Polskiego książę Ossoliński zamieszkał obok w późniejszym pałacu Brühla wybudował klasztor i mały drewniany kościółek dla karmelitów, ale już w niespełna 7 lat t. j. w roku 1655 budynki te zostały zburzone przez Szwedów.

Po dziesięciu latach na opustoszałym placu wznosił sobie pałac biskup poznański Wierzbowski, od nazwiska którego powzięta nazwa ulica Wierzbowa, przy której mieści się dziś „Hotel Angielski“. Jeszcze później pałac ten przechodził z rąk do

ruk w pierwszych rodzinach arystokratycznych kraju: Sanguszkowie, Radziwiłłowie, Potoccy i inni kolejno władali pałacem i zamieszkiwali w nim. W roku 1750, po przebudowaniu pałacu na wówczas modny styl rococo, osiadł w nim hrabia Henryk Brühl, pierwszy minister króla Augusta. Po upadku Rzplitej pałac dostał się w ręce bankiera Schultza a w roku 1797 cukiernik Ludwik Nesti miał tu pierwszorzędną jadłodajnię pod nazwą „Hotel de Prusse“. W kilka lat później restaurator Gosiorowski nabył tę posesję za 139.000 złotych polskich i zamienił na obecny „Hotel Anglais“ albo, jak go dawniej nazywano, „Hotel d'Angleterre“. Restauracja przy hotelu stała się miejscem zebrań najprzedniejszej warszawskiej socjety.

W ostatnim dziesięcioleciu o „Hotelu Angielskim zapomniano, wyszedł z mody i uległ zaniedbaniu; dopiero gdy p. Józef Jordan objął w tym roku interes, postanowił on dać nowe życie zakładowi położonemu w samym centrum Warszawskiego życia, a posiadającym tak wspaniałe tradycje.

Dziś lokal hotelu i restauracji przedstawia wzór rezultatów sztuki stosowanej. Większą część lokalu na pamiątkę historycznego postoju (10 grudnia 1812 r.) w „Hotelu d'Angleterre“ wielkiego Napoleona w czasie jego ucieczki z Rosji, — utrzymano ściśle w stylu empire. Urządzenie wewnętrzne wykonane zostało z wielkim smakiem i znajomością rzeczy przy udziale znanego warszawskiego architekta, radcy Gustawa Goldberga i artysty malarza Karola Frycza. Wprost czarniejskie wywiera wrażenie wspaniała instalacja światła elektrycznych, umieszczonych w harmonijnych odstępach za kryształowymi kloszami w kształcie gruszek pod sufitem.

Liczne wiszkiadła w białych stylowych ramach, stylowe świeczniki, lekkie krzesła i fotele — wszystko to dobrane jest z nieprzeciętnym smakiem i nadaje lokalowi wytworny, elegancki i niezwykle miły wygląd.

Bardzo ładnie przedstawia się również pewna część restauracji, urządzona w stylu altanowym, ze swymi koszykowymi mebelkami w najlepszym guście wdzięcznej dekoracji światowej.

Ta część lokalu stanowi bardzo ciekawie obmyślony kontrast w stosunku pozostałych sal o ściśle klasycznych stylowych formach.

## Różne wiadomości.

— **Śmierć przy zdjęciu do kinematografu.** Peszteńska flota Towarzystwa kinematograficznego Gaumont'a zaangażowała za 250 koron pływaka 17 letniego Dyonizoga Kowalika, żeby wykonał skok do Dunaju z mostu wysokiego na 46 metrów. Skok miał być zdjęty kinematograficznie i pokazywany na Węgrzech i za granicą.

Kowalik wykonał skok, wiele łodzi klubu wioślarskiego było gotowych do ratunku. Skok zdjęto, ale Kowalik utonął. Przeciw Towarzystwu wniesiono doniesienie karne.

Nowo utworzona

## Szkoła przygotowawcza

WIKTORA GALECKIEGO,

wielolet. starsz. naucz. szkół miejskich, przy współpracownictwie  
— p. Marji Wesolek doświad. naucz. szkół prywatnych. —

**Wólczańska 43,**

przyjmuje dzieci od lat 6 i gruntownie przysposabia do wszystkich szkół średnich. Lokal obszerny, wygodny, urządzony podług najnowszych wymagań pedagogiki i higieny. **Konwersacja niemiecka.** Ślój, gimnastyka, zabawy i troskliwa opieka pod kierunkiem doświad. freblanki kursów

p. Marji Weryho-Radziwiłowicz w Warszawie.

Zapisy, informacje—codziennie od 9—2 po południu. 2420—3—1





# Brykiety C. W.

z najlepszego węgla górnoszląskiego  
**1.60** za 100 sztuk z dostawą  
do kuchni (cena stała  
przez całą zimę).

Sprzedaż **NA WAGĘ**: rb. 1.30 z dostawą za  
korzec.

Wyłącznie przez stawiciele:  
**W. FINDEISEN i S-ka, Przejazd 21**

TEL. 17-09.

## W mojej nowo- otworzonej Szkole tańców

przy ulicy POŁUDNIOWEJ № 15 rozpocznie się w tych dniach  
**Nowy kurs tańców**

Bez względu na zdolności, wyuczam każdego, wszystkich nowych  
modnych tańców w przeciągu 18-tu lekcji. Zapisy odbywają się codzien-  
nie od 11-ej do 2-ej pp. i od 6-ej do 11-ej wieczór.

Z poważaniem  
**Israel Zalcman**  
dyplomowany nauczyciel tańców.

UWAGA. W niedziele i dni świąteczne tańce zbiorowe od 2-ej do  
6-ej pp. i od 7-11 wiecz. dla rekomendowanych przez uczniów lub znajo-  
mych. Udzielam także lekcji w zakładach naukowych i domach prywat-  
nych, kółkach zamkniętych, a także osobom pojedynczym u siebie w szko-  
le. Przy zapisach programy bezpłatnie. 2639-8

## Kursy Buchalteryjne J. MANTINBANDA

w ŁODZI, Cegielniana № 47 (róg Wschodniej)  
TELEFON 24-28.

Z powodu znacznego napływu słuchaczy na życze-  
nie ogółu przy kursach otworzony został

## Oddział równoległy.

Zapisy kandydatów i kandydatek na ten oddział  
przyjmuje Kancelarja Kursów codziennie od 7-9,  
wieczorem nadal tylko do 20 Września r.  
b. wyłącznie. r2668-0-1

## Szkoła przygotowawcza koedukacyjna

## Michaliny Drabarkowej

TARGOWA № 32,

pod kierunkiem doświadczonego nauczyciela, przyspasabia do średnich za-  
kładów naukowych. Konwersacja niemiecka, a na żądanie i język fran-  
cuski. Zakład posiada muzeum szkolne. r2620-2-1

## Lecznica chorób oczu, ze stałymi łożkami

## Dra B. Donchina,

OKULISTY

ul. PIOTRKOWSKA № 69. :: :: Telefon 28-39.  
Godz. przyjęć wambulatorjum od 10-12 i od 4-7 pp.  
Przyjmuje się chorych na stałe.

## Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

## D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej  
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowa-  
nie wnętrza ciała promieniami Röntgena), Świa-  
tłolecznicy (choroby skóry i włosów) i Laboratorium  
lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i le-  
czenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elek-  
troterapeutyczny (Masaż w brzojny i pnenmatyczny  
podług prof. Zabłudowskiego — niemoc piciowa).  
Godziny przyjęcia: 8-2 rano i 5-9 pp. Dla pań  
osobna poczekalnia. r2521-0-1

## Teatr „URANIA“.

Program od 1 do 16 września r. b.

POLSKA OPERETKA  
dane będzie  
**POTĘG I ŁOŚCI**  
Farsa w 1 akcie

**Duet wolskich**  
Polski komedyczny duet

**miss Mary**  
Artystka na drucie

**M-lle Jaanette**  
Śpiewaczka liryczna

**M-lle ATALJA**  
Prima balerine

**Duet cesarskich**  
Tancerze charakterystyczni

**Ine Soops**  
Trompolin balance akt

**...r Elias**  
Zongler salonowy

**Les 5 Stegeman**  
Zongler salonowy

**Urania Bio**  
Nowa serja obrazów

W ogrodzie koncerty dam-  
skiej orkiestry na dętych  
instrumentach  
M-r Bartoni artysta malarz  
bez rąk.  
Karawana afrykańców ple-  
mienia Somali.

B. sekretarz sądu pokoju XI rewiru  
obecnie

Adwokat

## Antoni Mietkiewicz

otworzył kancelarję przy ul. Zielonej  
№ 28. Przyjmuje od 4-8 po poł.  
2547-5

## Pończochy i skarpetki

POLECA  
pracownia wyrobów pończo-  
szniczych.  
**JULJI MACHER.** Nawrot 4.

## Nauczycielka

z patentem i praktyką życzy  
sobie przyjąć miejsce w szko-  
le przy jednej z miejscowych  
fabryk. Adresy proszę składać  
pod lit. H. W. w administracji  
„Kurjera“ r2647-3

## Adwokat

## Karol Sapiński

Szkolna 23. 5-9 wieczór.

## Prośby

Zestawiam prośby,  
zażalenia, skargi a-  
pelaacje i t. p. do  
Władz Sądowych i Administracyjnych  
również paszporty zagraniczne.

**M. Baum.** Piotrkowska 31.



## Hurtowy skład obuwia J. WINDMAN

Łódź.

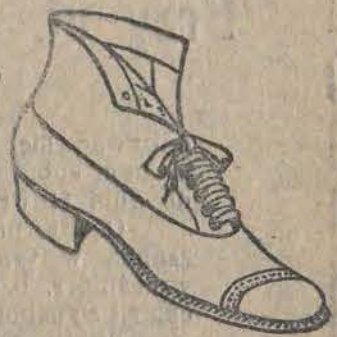
Poleca Szanownym Klientom  
wielki wybór różnego  
męskiego, damskiego i  
dziecinnego obuwia własnego wyrobu

oraz posiada bogaty asortyment **Mechanicznego** szytego obuwia i fil-  
cowego

pierwszorzędnej fabryki

Ceny umiarkowane  
lecz stałe.

Dość liczna sprzedaż  
Piotrkowska 35.



## Drastin-Lubelski środek przeczyszczający

wyrabiany jest na najlepszej szwajcarskiej czekoladzie w postaci ta-  
bletek nieróżniących się w smaku od czystej czekolady. Najradyka-  
lniejszy środek przeciw wszelkim dolegliwościom żołądkowym. Chętnie  
przyjmowany przez dorosłych i dzieci.  
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. r2655-4-1

## Szkoła rysunkowa

JERZEGO LEMANA, Południowa 2.

Rysunki (model żywy, głowa i akt) malarstwo, rzeźba, historia sztu-  
ki, anatomja, perspektywa. Przy szkole jest osobny oddział dla dzieci od  
4 do 6 po poł. i osobny oddział dla rzemieślników. Lekcje rozpoczynają  
się 1 września. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły (POŁUDNIOWA № 2)  
codziennie od 4 do 5 i od 8 do 9 wiecz. 2554-4

## Ministerjum Oświaty

7 kl. zakład naukowy żeński || Specjalna szkoła początkowa  
z kursem Gimnazjum rząd. || .. dla analfabetek ..

**Marji Kochsteinowej** 2657-10

Wólczańska № 23, róg Zielonej № 15,

Lekcje się rozpoczęły. Otwarta k. 6-ta

Podania przyjmuje kancelarja szkoły codziennie.  
Gimnastyki udziela doktor pedagog.

## Szkoła przygotowawcza koedukacyjna

dla dzieci od lat 6-10.

Zapisy od 10-3 codziennie.

## Fanny Fejgin

r2582-10-1

Pasaż Szulca № 9 m. 7.



Krawiec wojskowy

## Sz. Ewigkeit

Nagrodzony złotym me-  
dalem na wystawie w  
Rostowie nad Donem

Łódź, Piotrkowska 16, 2-gie piętro

Pierwsza i najlepsza w Łodzi pracownia wojsko-  
wych i urzędowych ubiorów.

Wykonanie szybkie i akuradne.

Zamówienie — całkowite umundurowanie, specjal-  
nie dla uczniów, wykonywa się w ciągu 24 godzin.  
2610-12

## Natychmiast potrzebni s wszędzie

agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty  
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor  
gazety „Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wie-  
stnik“ Pocztańska № 14. 5310



# Wydzierżawienie miejsc w SYNAGODZE

Przy ul. Spacerowej, na rok 1912/13

odbywać się będzie w Kancelarii Komitetu, codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 4—7 po poł. od dnia 27-go sierpnia do dnia 11 września r. b.

Osoby, pragnące odnowić zeszłoroczną dzierżawę miejsc, zechcą w tym celu **bezzwłocznie** a najpóźniej do 1-go września r. b. zgłosić się we wskazanych godzinach do kancelarii Synagogi.

Bilety wejścia dla (młodzieży szkolnej) dzieci posiadaczy stałych miejsc w Synagodze są do otrzymania bezpłatnie.

UWAGA: wskutek ograniczonej liczby miejsc, wstęp do Synagogi podczas nadchodzących świąt uroczystych, będzie dozwolony tylko za okazaniem biletów wejścia.

2591—7

## Komitet Synagogi.

STACJA DR. Z. W. WIED.  
POCZTA I TELEGRAF  
NA MIEJSCU, POŁĄ-  
CZENIE TELEFONICZ-  
NE Z WARSZAWĄ  
I ŁÓDZIĄ.

2 GODZ. JAZDY KO-  
LEJĄ OD ŁÓDZI,  
5 MINUT SZOSĄ OD  
STACJI.

# Grodzisk

Zakład Lecznicy ♦ Cały rok otwarty

Ładny park, kanalizacja, światło elektryczne, ogrzewanie centralne. Kuchnia własna i dyetyczna. Łazienka i kąpiele słoneczno-powietrzne. Nowa instalacja hydro-terapeutyczna. Kąpiele świetlne, 4-komorowe, sinusoidalne, gazowe z płynnego CO<sub>2</sub>; natryski z gorącego powietrza. Masaż ręczny i wibracyjny. Mechanoterapia. Cena od 8 rb. 75 kop. do 6 rb. Prospekt i cenniki gratis i franco.  
Kierownik zakładu  
Dr. Bronisław Małewski.

# Zakład Freblowski

przyjmuje dzieci od lat 4. Szkoła koedukacyjna przygotowująca przysposabia dzieci do zakładów średnich naukowych. Zapis codziennie od g. 9 rano. Lekcje 2-go września.  
ul. KONSTANTYŃOWSKA 57. **Marja Chojnačka** 3 1

## Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

Nowości! Nowości!

**Al. Dumas. Towarzysze Jehudy.**

Powieść na tle spisków z czasów Konsulatu. Z 24 ilustracjami.  
Cena 3 tomów w jednym rb. 1.20.

**T. Konczyński. Zawrotne drogi.**

Powieść współczesna na tle dążeń kobiecych.  
Cena rb. 1.60.

**J. I. Kraszewski. Bezimienna.**

Powieść z czasów powstania Kościuszkowskiego. Z 12 ilustracjami.  
Cena 2 tomów w jednym rb. 1.

**Waterman Nixon.**

**Jaka młoda dziewczyna być powinna.**

Wydanie wykwiźtne. Przekład EMILJI WESŁAWSKIEJ.  
Cena kop. 60, w ozd. opr. kop. 90.

Na składzie głównym powieści:

**A. Gruszeckiego. Marjawita.**

Cena rb. 1.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2658—3

## Zakład fryzierski

7 lat egzystujący, do sprzedania w dobrym punkcie vis à vis dworca Wiedeńskiego, cena ostateczna 1500 rb. Częstochowa, dojazd 9, S. LUKOMSKA 2695-3

## Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje: masaż, porody w nocy zamówienia, na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad sekretnych, dyskrecja zapewniona. Niezależnym ustępstwo. Zielona № 30 m. 18 od 12—5. Listy w językach: rosyjskim, polskim i niemieckim. 2575—10

## Dr. Zofja Garlicka

Choroby kobiece i akuszerja **powróciła**

Przyjmuje jak dawniej od 9 do 10 rano od 4—6 pp.

Nawrot 1, Telefonu 10-14. 2623—3

## Dr. Tomaszewski

Andrzeja 3, Telefonu 17-50.

Chirurgja i ortopedia **powrócił.** 2608—3

Doktor

## A. Tereszkwicz

Choroby wewnętrzne i dzieci mieszka obecnie  
Widzewska 40, № Telef. 26-92

Dentysta

## S. Rakiszski

**powrócił**

Piotrkowska № 81, tel. 16-87.

## Dr. Keren-Gerszuni

Choroby kobiece.

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07

przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano.

## Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphillisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród żyłnie. Leczenie elektrycznością (elektrozizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p.

## Dr. Leyberg powrócił

Weneryczne, piciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia od dziełna.

Krotka 5, tel. 26-50.

## Dr. L. Klaczkin

Kesiatyzewska 11.

Syphillis, skórno, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 713—0

## Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 18-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie syphillisu Salvarsanem „Erllich-Hata 606 i 914.” wśród żyłnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i do 4—6 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

## Dr. I. Silberstrom

Zawadzkiej № 12.

Choroby skóry weneryczne piciowe (przy syfilisie preparat 606), Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)

Przyjmuje od 12—2, 5—8. Niedziele 11—3. Dla Pań 4—5 poczekalnia oddzielna.

## Lekarz-dentysta

## Abramowicz Lewy

**powrócił**

Zielona 17 (parter) telef. 10-46. 2388—10-1

Starszy felczer

## M. Rozencweig

b. wieloletni felczer oddziału chirurgicznego w szpitalu mał. Poznańskich powrócił z zagranicy mieszka obecnie Wschodnia 29. 6 1

Doktor 2579—10

## Leon Szayerowicz

powrócił.

Choroby kobiece i akuszerja **Rozwadowska № 4.**  
Telefonu № 10-66.

## Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Specjalność: choroby weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetyka lekarska (piegi, przyszczenie etc.)

Przyjmuje od 8½ do 2, od 4½ po 9, damy od 4 i pół do 6.

## Ogłoszenia drobne.

Bajecznie tanio sprzedajemy piękne, modne peleryny męskie. Piotrkowska 128—13. 2619—3

Do sprzedania dom z placem i różną zabudowaną gospodarczą w Lutomiersku. Wiadomość ul. Andrzeja 44, Marciniak.

Do sprzedania sztańca. Ul. Aleksandrowska № 35. Piwowraki. 2906—3

Dla mężczyzny wielka oszczędność! Piękny zagraniczny plusz na męskie garnitury nie do zdarcia, koszt 80 kop. Piotrkowska 128—13. 2507—3

Do wynajęcia piekarnia przy ulicy Rybnej № 17. Wiadomość w piwiarni. 2481—5

Pilna piekarnia do sprzedania. Ul. Miłska № 27. 2615—4

Leonard Suchowski korektor i struiciel fortepianów i pianin Benedykta 10. 2568—2

Maty sklepik kolonialny do sprzedania. Ul. Składowa № 34. 2587—3

Młody człowiek z prowincji z kilkoletnią praktyką i pochlebnie świadectwami poszukuje miejsca stangreta. Łaskawe zgłoszenie do administracji. 2589—2

Młoda panienka, ukończywszy pensję 4-ro kl., poszukuje posady kasjerki w aptece lub sklepie galanterijnym, lub innej. Wiadomość Zachodnia 11 m. 2. 2617—3

Młodzieniec wystąpiwszy z siódmej klasy gimnazjum rządowego poszukuje odpowiedniego zajęcia. Chętnie podejmie się udzielania lekcji lub korepetycji, w zakresie sześciu klas. Oferty przyjmuje „Kurjer” dla Wł. 2622—3

Od 1 Września zaczyna się kurs nowy kursy przygotowawcze, na różne świadectwa Mikołajewska 22—9. 2568—4

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespondencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych Dawid Maków Widzewska 36. 2627—1

Pocztaliterja w większym powiatowym mieście w pobliżu dwóch kolejowych, ruch osobowy ożywiony stacją, do sprzedania na dobrych warunkach powodu wyjazdu. Wiadomość w administracji „Kurjera”. 2613—2

Poszukuje się freblankę ze znajomością muzyki. Zgłaszać się do zakładu freblowskiego Długa 26 między g. 11—1 i 3—7. 2578—3

potrzebni chłopcy do fabryki lamp. Pańska 27. 2598—3

potrzebny chłopiec do zakładu fotograficznego Piotrkowska 59. 2628—3

Przyjmę na mieszkanie trzech panów w domu frontowym na pierwszym piętrze Ul. Przejazd № 33 m. 6. 2616—1

Przybiłak się duży, czarny pies, podpalany, uszy obcięte. Odebrać można za wynagrodzeniem. Ul. Borysia 9, u portjera. 2624—3

Szkoła prywatna i freblowska Karolina Wajgelta. Lekcje 20 sierpnia Nawrot 12, Telef. 24-05. 2356—2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania zaraz vis à vis dwóch fabryk Rzgowska 9. 2586—6

Sklep korzenny tanio do nabycia. Wiadomość w sklepie Rozwadowska № 17. 2596—3

W PABJANICACH poszukuje się nauczyciela lub nauczycielki języka polskiego z prawem wykładać w szkołach. Oferty piśmienne M. Lurje, ul. Warszawska d. Dembeka Pabjanice 2585—3

Zakład fryzierski w dobrym punkcie egzystujący od 15 lat do sprzedania. Wiadomość w administracji „Kurjera”. 2612—2

Zaginal weksel na 100 rb. wystawiony przez Józefa Czarnieckiego na zlecenie Józefa Sierockiego płatny 10 października. Zastrzeżenie przed nabyciem. Weksel jest nie ważny. 2597—3

Zaginal kwit lombardowy za №26770 na maszynę do szycia, na imię Anastazji Sińskiej. Łaskawy znalazca zechce takowy oddać do lombardu Zachodnia 31. 2577—3

Zaginęły 2 paszporty wydane z gminy Mikołajów, pow. brzezińskiego gub. piotrkowskiej na imię Wacława i Bolesława Czerwińskich. 2594—3

Zaginal paszport wydany z gminy Puczniew pow. łódzkiego na imię Walentyny Kuźniak. 2599—3

Zaginal paszport wydany przez wójta gminy Żytno powiatu noworadomskiego gub. piotrkowskiej na imię Stanisława Mrozińskiego. 2602—3

Zaginal paszport wydany z gminy Żółki, pow. łódzkiego na imię Jana Aniołkiewicza. 2626—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki F.Sz. Lwa na imię Jana Ratajczyka. 2621—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Piotrkowskiego na imię Kazimierza Kowalskiego. 2618—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Wroblewskiego. 2614—1